

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa Nr 31.

Konto czekowe P. K. O. Nr 62.268.

Biurow Redakcji i Administracji otwarte od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/2 80 zł., 1/3 40 zł., 1/4 22 zł.,
1/5 12 zł., 1/6 8 zł., 1/8 5 zł.,
Nekrologi i ogłoszenia wśród
lub przed tekstem o 100% drożej.
Drobne po 10 groszy za wyraz.
Przy kilkakrotnym umieszczeniu
odpowiedni rabat.

IV. Kongres Wszechpolski.

W dniu 26 października odbył się w Warszawie IV-ty wszechpolski Kongres Związku Ludowo-Narodowego, w którym wzięły udział delegacje kół ze wszystkich zakątków Polski w liczbie około 7.000 osób.

Kongres rozpoczął się o godz. 10-tej rano uroczystym nabożeństwem w kościele św. Aleksandra, poczem ks. poseł Nowakowski wygłosił niezwykle podniosłe i patryjotyczne kazanie na temat miłości Boga i Ojczyzny.

Po nabożeństwie uczestnicy Kongresu udali się czwórkami do największej w Warszawie sali kinoteatru „Varsavia”, w której odbyło się ogólne zebranie.

Na wzniesieniu zasiadli senatorowie i posłowie Zw. Lud-Nar. i przedstawiciele innych prawicowych klubów Sejmowych, oraz całonkowie redakcyj. pism, będących wyrazicielami ideologii Zw. Lud-Nar.

Zebranie zagał prezes Rady Naczelnej Zw. L. N. pos. Zamorski, który po przywitaniu zebranych wyłuszczył cele i zadania Kongresu, poczem w ciepłych i serdecznych słowach uczcił pamięć zmarłych członków Związku, którzy odeszli i obecnie nie mogą już wespół z innymi wziąć udziału w kongresie.

Po wybraniu prezydium Kongresu, do którego wszedł jako honorowy prezes, nasz wielki Roman Dmowski, przystąpiono do wygłoszenia referatów.

Referat o zadaniach polityki zagranicznej Polski wygłosił pos. Stan. Kozicki, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na IV-m Kongresie Związku Lud-Nar. stwierdzają:

1) Wszelki zamach na całość terytorjalną Państwa Polskiego jest jednocześnie zamachem na pokojowe współżycie narodów, albowiem w obronie całości terytorjalnej Państwa, będącej warunkiem jego niepodległości, stanie cały Naród, stosując wszelkie środki, jakimi rozporządza, bez względu na ofiary z krwi i mienia, jakichby to wymagało;

2) Zabezpieczenie długotrwałego pokoju wymaga ustalenia równowagi politycznej w świecie przez sojusze i porozumienie Polski z temi państwami przedewszystkiem, przeciwno którym są skierowane dążenia do zburzenia ustroju terytorjalnego, ustalonego przez Traktat Wersalski;

3) Polska może być rzeczywistym czynnikiem równowagi politycznej, stróżem pokoju, oraz bronić skutecznie swego terytorjum i swych praw, jeśli będzie państwem, rozporządzającym dostatecznym pogotowiem zbrojnym, mającym zasobny skarb, uporządkowane stosunki gospodarcze, odpowiedni ustrój polityczny i silny Rząd.

Następnie prezes Klubu Sejmowego Zw. L. N. pos. Stan. Głabiński omówił położenie wewnątrz kraju i wskazał drogi, wiodące ku naprawie, ujmując zadania Zw. L. N. w następujących rezolucjach:

1) Konstytucja Rzeczypospolitej wymaga reformy przez rozszerzenie ustroju władzy prawodawczej i wzmocnienie siły i ciągłości naczelnej władzy wykonawczej. W szczególności:

- a) Sejm składać się powinien z dwóch, zasadniczo równorzędnych izb: poselskiej i senatorskiej, wybieranych na zasadach demokratycznych;
- b) Prezydent Rzeczypospolitej powinien mieć prawo rozwiązania Sejmu i odwołania się do wyborców w wypadkach zasadniczych przeciwieństw ze względu na dobro państwa;
- c) Prawo wyborcze do izby poselskiej służyć powinno tylko dojrzałym obywatelom, a to: czynne od ukończonego 26-go, bierne od ukończonego 30-go roku życia;
- d) Nietykliwość poselska za przemówienia i czynności poza Sejmem obowiązywać powinna tylko w czasie trwania sesji sejmowej, a w żadnym razie nie może obejmować wypadków zchwywania posła na gorącym uczynku zbrodni, lub knozań i podstępów antypaństwowych;
- e) Celem uchylenia możliwych konfliktów konstytucyjnych i kompetencyjnych koniecznem

jest przyspieszenie ustawy o trybunale Konstytucyjnym, który może równocześnie objąć zadania Trybunału Kompetencyjnego.

II. Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu wymaga również reformy, a w szczególności znacznego ograniczenia ilości posłów sejmowych i zapewnienia wyborów posłów polskich w okręgach wyborczych, niemających większości polskiej ludności.

III. Pierwszą podstawową zasadą w polityce państwa polskiego powinna być zasada jedności państwa, jako państwa narodu polskiego powołanego do wszechstronnego rozwoju swoich sił i celów na całym obszarze Rzeczypospolitej. Z tego powodu prawa polaków, jako gospodarzy kraju, nie mogą doznawać nigdzie ograniczeń na rzecz innych narodowości.

IV. Drugą podstawową zasadą całej polityki wewnętrznej państwa powinna być praworządność, albowiem tylko ściśle przestrzeganie praworządności zapewnić może władzy państwowej poważanie i zaufanie ludności, obywateli zaś zabezpiecza przed wszelkimi niezadowolieniami w społeczeństwie. Kongres stwierdza, że niektóre rozporządzenia i instrukcje władz naczelnych, np. w dziedzinie podatkowej, a nawet niektóre ustawy, zasady tej nie przestrzegają, przyczyniając się do zachwiania uczuć praworządnych i do niezadowolenia w społeczeństwie. Kongres wzywa więc wszystkie powołane czynniki prawodawcze i wykonawcze, aby użyły wszystkich swoich wpływów, celem niedopuszczenia do naruszenia pod żadnym względem zasady praworządności w naszym państwie.

V. Obie powyższe podstawowe zasady powinny być ściśle przestrzegane także w województwach kresowych w całej działalności państwowej i samorządowej ze starannością i konsekwencją, zarówno w administracji politycznej i gospodarczej, jak w szkolnictwie i sądownictwie przy równoczesnym wzmocnieniu żywiołu polskiego na wsi i w miastach.

Następny referat o położeniu gospodarczem Polaki wygłosił prof. R. Rybarski, który zrównoważenie naszego budżetu i utrwalenie kursu złotego uzależnił od gruntownej naprawy kursunków społeczno-gospodarczych, przyczem w szeregu rezolucyj wskazał drogi do naprawy jak: równowaga między przywozem i wywozem, wzmoczenie wytwórczości i wydajności pracy, unormowanie obrotu pieniężnego i należyta reforma podatkowa.

Na tem pierwsze zebranie zakończono, poczem uczestnicy kongresu wzięli udział w pogrzebie ś. p. Henryka Sienkiewicza.

Wieczorem o godz. 5 odbyło się zebranie delegatów, na którym przeprowadzono rozprawę nad referatami i uchwalono odpowiednio wnioski a następnie o godz. 8 wieczorem odbyła się z udziałem wybitnych artystów uroczysta Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza.

Nazajutrz t. j. w poniedziałek odbyły się jeszcze zebrania delegatów poszczególnych województw i Rady Naczelnej, na których powzięto szereg postanowień natury organizacyjno-taktycznej.

W ciężkich chwilach dzisiejszych, wśród zgłębku i zgrzytów walk partyjnych, Kongres

Wszehpolski ma olbrzymie znaczenie na drodze do akonsolidowania się stronnictw polskich i ujednolicenia planu pracy około budowy wspólnej Matki—Ojczyzny, którą wszyscy pragniemy widzieć najpotężniejszą a jej obywatele zadowolonych i szczęśliwych.

— P. R.

Czasy i ludzie.

(Ciąg dalszy.)

Mieliśmy i mamy upodobanie w ryzykowaniu. Wprowadzamy instynkt gry, próbowania szczęścia.

A z góry wiadomo, że w tych zagadnieniach przypadkiem, fuksem nic się nie zdobędzie.

W żadnym kraju nie spotykamy tak częstych zmian w dobrobycie rodzin, co w Polsce. Ojciec miał majątek, syn go już nie posiada. Co jeden zarobił, to drugi zmarnował. Wyjątkiem są ludzie w naszym społeczeństwie, którzy przez szereg pokoleń, z ojca na syna, w jednym zawodzie pracowali, majątek pomnażali i rośli w uznaniu u Boga i u ludzi. Jeżeli zbadały te wyjątki, to okaże się, że to przeważnie dziś apolscyzeni potomkowie cudzoziemców, osiadłych kiedyś w Polsce, ale nie Polacy z urodzenia. A trudno, gdzie z pokolenia w pokolenie mówi się i powtarza „jakoś to będzie”, „i tak się zrobi”, „i tak się urodzi”, to w końcu nawet materiału na nauczycieli rozsądku i rzeczywistości braknie. Zacięra się właściwość umysłu ludzkiego brania rzeczy i warunków takimi, jakimi są. Zacięra się miara do właściwej oceny, nawet do właściwego określenia rzeczy lub sprawy, którą mamy zbadać.

Czyż nie jest teraz w Polsce tak, że nawet właściwego imienia nie możemy odnaleźć, nie potrafimy przy najlepszej dobrej woli i najbezstronnej nawet wyciągnąć właściwego wniosku z danych, które nam dostarczone zostały.

Ale przecież dziećmi nazywamy tych, którzy nie umieją wyłomaczyć sobie nawet prostych zjawisk, boją się cieni wieczorem n. p., bo nie wiedzą, skąd się one biorą.

Naród, który zaniedbał kształcić się w dociekaniu istotnych zjawisk społecznych, naród, który przez długie pokolenia zaniedbywał poznanie tej właściwości i kształcenia się w tej sztuce, ten musi w końcu stracić nawet przyrodzone społeczeństwu właściwości rozpoznawania.

A właśnie ten biedny polski Naród prócz przyrodzonej wady lekkomyślności, powierzchowności i zadowalania się pozorami, był przez przeszło wiek cały zmuszony, będąc w niewoli, przyjąć za zasadę życia i pracy wezwanie swego największego poety Adama Mickiewicza. Mickiewicz w *Odzie do Młodości*, pisanej, kiedy on sam był jeszcze w młodzieńczym wieku, wzywał młodzież, aby „mierzyła siły na zamiary, nie zamiar podług sił”. Chodziło Mu o to, aby młodzież wierzyła, a nawet podejmowała się wypełniania zadań, sądząc po ludzku, niemożliwych do spełnienia.

Po ludzku sądząc, zdawało się bowiem niemożliwe, aby Polska mogła powstać wobec trzech największych potęg wojskowych, jakie ją rozebrały.

Mickiewicz też żądał od młodzieży, żeby nie godziła się ze stanem rzeczy, żeby w jej piersi

nie wygaszał szlachetny bunt przeciw tej krzywdzie, przeciw tej przemocy i żeby wleźła w niepodległość Ojczyzny i do niej dążyła. Ale to przykazanie, pisane w rozkwicie romantyzmu w Europie, pragnące utrzymać ducha w Narodzie i wierę w jego odrodzenie, było często pojmovane fałszywie, fałszywie wykładane i fałszywie stosowane.

Poczęto idealizować wszystko to, co ongi w Polsce było, rozkochiwać się w jej dniach chwały i potęgi, rozkoszować się jej sławą, urokiem, zamiast przyłożyć baczną uwagę do poznania błędów dawnych pokoleń, do zanalizowania wad narodowych, które przyczyniły się w znacznym stopniu do upadku Państwa, wykorzenić je w sobie, aby przypadkiem nie spowodowały takiego samego bezładu, takiego samego nierządu, takiego samego rozstroju, jaki w Polsce w końcu 18-go wieku zapanował.

Przez to umyślnie, niezdrowe zamykanie oczu na nowe, choć ciężkie warunki, w jakich po rozbiorach i po powstaniach narodowych znalazła się nasza Ojczyzna, nie potrafili nasi Ojcowie docenić wartości sił gospodarczych w momencie, kiedy w całym świecie do sił duchowych i politycznych każdego Narodu, przybywał właśnie ten trzeci czynnik, który dziś w stosunkach i układach sił między państwami najważniejszą rolę odgrywa. Zapatrzeni wówczas w miraz politycznych wpływów, pozwoliliśmy wydrzeć sobie z posiadania nieobliczalne wartości w postaci kopalń węgla i złóż naftianych. Pozwoliliśmy opanować przez cudzoziemców wiele placówek przemysłowych.

Ten przez wiek trwający fałszywy sposób pojmovania i wykonywania obowiązków obywatelskich opóźniał w społeczeństwie dojrzewanie zadań a również i dojrzewanie ich zrozumienia w społeczeństwie. Mimo głośnego oddźwięku tych samych ideałów wolności i niepodległości, mimo powtarzania sobie, aby nic z moralnego i materialnego dorobku przeszłości nie uronić, przyszło wreszcie pokolenie, zupełnie nie umiejące dla tej samej idei, którą miało w duszy i za którą umiało walczyć i ginąć, praktycznie i celowo — zbiorowo pracować. Podkreślam zbiorowo dlatego, że w pracy polityczno-gospodarczej jest ogromna różnica między pracą indywidualną jednostki i pracą zbiorową społeczeństwa. Osobista ofiara, osobista praca jednostek dużo zawsze zdziałały, lecz w ocenie wartości społeczeństwa i zdolności jego do sprawowania nad sobą rządów nie mogą być brane w rachubę.

Poprzednie i ostatnie pokolenie w Polsce, do którego siebie zaliczam, były właśnie tym produktem powyżej opisanego procesu myślowego i systemu wychowawczego, który zgromadził w sercach i umysłach bardzo szlachetne zamiary, bardzo dużo szczerego patriotyzmu, gotowości do ofiar i poświęceń, ale strasznie mało realizmu i o wiele za mało wiedzy rzeczy współczesnych, aby swój trud mogło Polsce celowo ofiarować.

(D. c. n.)

Sewern Czetwertyński
Poseł na Sejm.

Wychowanie w Seminarjum Nauczycielskiem w Leśnej Podlaskiej

Pod takim tytułem zamieściliśmy w № 40 i 41 naszego pisma artykuł, w którym poddano pewnej krytyce kierunek wychowania w tem Seminarjum.

Na ten artykuł otrzymaliśmy od Dyrekcji Seminarjum wyjaśnienie, które, przysłać musimy, jest utrzymane w spokojnym i poważnym tonie, pełne kurtuazji tak względem Redakcji, jak i względem Autora artykułu, bez osobliwych wylecezek i docinków, co tak rzadko spotkać można przy wszelkich tego rodzaju wyjaśnieniach i sprostowaniach.

Wyjaśnienie to wraz z listem do Redakcji z zadowoleniem i w myśl zasady: „andiatūr et altera pars” (niechaj będzie wysłuchaną i druga strona) podajemy w całości w tem przekonaniu, że przyczynimy się do wyświeatlenia prawdy, bo wszak tak w tym wypadku, jak i zawsze tylko o rzetelną prawdę nam chodzi.

List brzmi tak:

Do Redakcji „Podlasiaka”
w Białej Podlaskiej, ul. Krzywa № 31.

Prosimy uprzejmie Szanowną Redakcję o zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów Podlasiaka załączonego przy niniejszym wyjaśnienia w sprawie artykułu pod tyt. „Wychowanie w Seminarjum Nauczycielskiem w Leśnej Podlaskiej w związku z zakończeniem roku szkolnego w czerwcu r. b.”

Wyjaśnienie jest odpowiedzią zbiorową Rady Pedagogicznej, ustaloną i uchwaloną jednomyślnie przez wszystkich członków Rady na posiedzeniu w dniu 14-yim października r. b. czyli niezwłocznie po otrzymaniu nrów 40 i 41 Podlasiaka, w których zamieszczono wspomniany wyżej artykuł.

Nie podejmujemy żadnej szerszej akcji wyjaśniającej, mniemamy bowiem, iż odpowiedź załączona będzie wystarczającą dla rozchwalania wątpliwości Autora, zbudowanych na podstawie przelotnego wrażenia lub może niedokładnych informacji. Jednocześnie pozwalamy sobie nadmienić, iż Szanowna Redakcja ma o zakładzie w Leśnej tylko jednostronne wiadomości, z tego więc względu zgłaszamy najzupełniejszą gotowość udzielenia w każdej chwili dokładnych i wyczerpujących informacji. Prosimy jednakże o usprawiedliwienie naszego powściągu w zakresie udzielania publicznych informacji o działalności zakładu, ponieważ nie stanowiłoby to normalnej podstawy do spokojnej i systematycznej pracy wychowawczej.

Dyrektor Seminarjum
T. A. Kosiara.

Wyjaśnienie brzmi, jak następuje:

W numerze 40-yim z dn. 5 października 1924 r. oraz w numerze 41-yim z dnia 12 października tegoż roku Podlasiak, tygodnika polityczno-społeczno-narodowego, poświęconego sprawom ludu podlaskiego, zamieszczono artykuł pod powyższym tytułem.

Autor artykułu nie ujawnił swego nazwiska, lecz podpisał się jako „Podlasiak”. Czemuż się wstydić i z ukrycia podejmować krytykę! Wszak sprawa wychowania i oświaty jest tak cenną i doniosłą, że przyniesie może tylko zaszczyt, nie zaś ujmę podjęcie krytyki instytucji społecznej.

Szanowny Autor podejmuje krytykę zakładu, kierunku wychowania na podstawie dwugodzinnego pobytu podczas uroczystości zamknięcia roku szkolnego i wręczenia pierwszych matur. Autor nie pomyślał o tem, że system wychowania dzisiejszego jest już bardzo rozwinięty zarówno w teorii jak i w praktyce, że w ciągu dwóch godzin jest niepodobna zorientować się należycie w kierunku i podstawach wychowania, zwłaszcza gdy się nie zbiera bezpośrednio u źródła należytych wyjaśnień. Chcąc uczciwie skrytykować kierunek wychowawczy zakładu, należało zwrócić się przede wszystkim do kierownictwa zakładu po informacje szczegółowe. Jest to wielka odwaga Autora podejmować głos publiczny na podstawie przelotnego wżenia w sprawę bardzo złożonej, jaką jest sprawa wychowania w dzisiejszych czasach.

Autor ma wątpliwości lub może pełne przeświadczenie o nieodpowiednim kierunku religijnym w zakładzie. Wynioskował to z aktu zakończenia roku szkolnego, sam zresztą tak sprawę stawia.

A więc ze słów Autora wynika, że wychowanie religijne istnieje, tylko kierunek się mu nie podoba.

Jakże się odbyło zakończenia roku szkolnego z tego punktu widzenia?

Uczniowie wraz z gronem nauczycielskiem i rodzicami udali się do kościoła miejscowego, niosąc sztandar zakładowy, na którym umieszczony jest wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej oraz Orzeł Polski. Na chórze podczas nabożeństwa odśpiewane były przez młodzież nasza pieśni religijne na kilka głosów. W ogólności uczniowie chodzą regularnie do kościoła w niedziele i święta, chór zaś szkolny stale bierze udział w nabożeństwach.

Akt zamknięcia roku rozpoczęto odśpiewaniem prastarej i pięknej pieśni religijnej Bogarodzica z towarzyszeniem orkiestry. Przed ogłoszeniem wyniku egzaminu maturalnego odśpiewano pieśń również religijną „Pod Twą obronę.”

Jeden z uczniów, kończących zakład, wygłosił referat na temat „Ideologia i metoda wychowania”, na jakich podstawach religijno-narodowych powinno się kształtować wychowanie. W wypracowaniu swem podniósł bardzo znaczenie religii w wychowaniu, pierwszego pacierza i pierwszych zwłaszcza podstaw religijnych, kształtowanych przede wszystkim na gruncie życia rodzinnego.

Czegóż więc Autor chce? Co ma być więcej na zakończeniu roku szkolnego? Co w tem jest nieodpowiedniego?

(D. c. n.)

Jak prawosławie na Podlasiu i Chełmszczyźnie zaprowadzało katolickie obrządki.

Po spełnionym nikczemnym gwałcie w r. 1866 wywiezienia biskupa Kalińskiego z Chełma do Wiatki za opór w sprawosławianiu i rusefikacji cerkwi unickiej, — samozwańczy administrator diecezji a uległy służka moskiewski ks. Wójcicki w okólnikach swych do duchowieństwa, pod płaszczykiem troski o czystość obrządku unickiego, zarządził przede wszystkim, aby zaniechać języka polskiego w cerkiewnych przemówieniach do ludu, zabronił w cerkwiach gry na organach i śpiewu polskich pieśni i rozkazał wszelkie obrzędy nabożeństwa cerkiewnego, przypominające ludowi jego łączność z kościołem katolickim, zastąpić „obrazkami cerkwi wschodniej”, nie mając jeszcze odwagi wprost nazwać — „obrazkami prawosławnym”.

Wiadomo, jaki opór czynny, zwłaszcza na Podlasiu, stawiało duchowieństwo i lud przeciwko tym, zmierzającym do prawosławia, zarządzeniom, które powstrzymane były za biskupa Kuziemskiego, lecz ponownie podjęte zostały przez jawnego odstępcę od unji, również samozwańczego administratora diecezji Popiela, tak, że od r. 1874 obrządek unicki ostatecznie zniweczony został, pomimo że urzędownie jeszcze Unja pogrzebana nie była, co nastąpiło w r. 1875.

Lecz po „dobrowolnem” przyłączeniu do prawosławia unitów chełmsko-podlaskich, — prawosławie, które z taką bezwzględnością i okrucieństwem oczyszczało cerkiew unicką od łacińskich obrzędów, — samo wprędce zaczęło naśladować zwyczaje kościoła katolickiego.

Tak tedy nakazano, by co niedziela i święto były głoszone kazania, które wogóle w prawosławiu nie istniały, a nawet surowo były wzbronione przez widomą głowę carskiej cerkwi cesarza Mikołaja I.

Następnie, by się przeciwstawił katolickiemu świętu Bożego Ciała, — skomponowano procesję niby to na pamiątkę połączenia unitów z prawosławiem, wyznaczaną zwykle na dzień Bożego Ciała, z odczytywaniem na sposób katolicki 4-ch ewangelij (czego w rytuale prawosławnym nigdy nie było) i święceniem wody.

Za przykładem kościelnego dzwonienia na Anioł Pański, — kazano w tym samym czasie i tak samo z trzema przystankami dzwonić w cerkwiach.

W wielkim poście naśladować gorzkie zale, — wprowadzono „pasję”, a gdzie lud tego się domagał, procesje odbywano po katolicku to jest „ze słońcem” zamiast „pod słońce” i w przedśionkach cerkiewnych ustawiono kropielnicę dla żegnania się wodą święconą.

Nakazano gorliwie prowadzić w cerkwiach katechizację i nauki zwalczające katolicyzm. Po lecono dopełniać poświęcenia pól na wiosnę, dwa razy do roku t. j. po Bożem Narodzeniu i po Wielkiejnocy odwiedzać domy swych parafjan w celu oddziaływania na otoczenie i w każdej cerkwi zorganizowano dwa chóry dla odśpiewywania pieśni na modłę rzymską i godziłą.

Wreszcie na wzór katolickiego bierzmowania zaprowadzono bierzmowanie prawosławne,

udzielane przez archijereja osobom dorosłym w postaci namaszczenia olejem św.

Wszystkie te jednak katolickie naśladownictwa nie przywabiły do prawosławia licznych rzesz, t. zw. opornych.

Lecz oto pamiętny a niespodziewany przez tutejszych popów ukaz o swobodzie religijnej w r. 1905 jeszcze bardziej otworzył drzwi niektórym cerkwi do wprowadzenia a raczej wznowienia obrządków katolicko-unickich.

Przerażony skutkami ukazu Eulogiusz, — zwołał do Chelma zjazd duchowieństwa i delegatów od pozostałego przy prawosławiu ludu, w celu obmyślenia środków zaradczych ku ratowaniu zagrożonego prawosławia, przyczem lud postawił takie niewykonalne w prawosławiu żądania, jak np. przebranie się popów w sutanny katolickie, ogolenie zarostu z ostrzyżeniem długich włosów i między innymi wymaganiami głównie obstawano przy odprawianiu nabożeństw z monstrancją.

Eulogiusz ze swem otoczeniem znaleźli się w kłopotliwej sytuacji gdyż zarost, długie włosy i riasa o szerokich rękawach to jakby dogmaty prawosławia, czczenie zaś Przenajświętszego Sakramentu w tej mierze, jak w kościele katolickim, w cerkwi się nie praktykuje. To też na zjeździe nie powzięto żadnej jawnej rezolucji, ale poufnie Eulogiusz upoważnił duchowieństwo do spełnienia niektórych żądań parafian. Wobec tego w kilkunastu cerkwiach na Podlasiu wznowiono liturgję unicką z przenoszeniem mszału, z użyciem dzwonków i innymi właściwościami rytuału unickiego, a nawet zaczęto odprawiać nabożeństwo z monstrancją nieraz w obecności samego Eulogiusza.

Tak np. objeżdżając w r. 1905 swoją diecezję, Eulogiusz wizytując cerkiew w Zabłociu powiatu Białskiego, — przez ówczesnego proboszcza Starosielca został uprzedzonym, że, aby powstrzymać parafian od przejścia na katolicyzm, Starosielec wznowił liturgję unicką z wystawieniem w pewnych uroczystościach monstrancji.

Eulogiusz oświadczył, że przeciwko temu nic nie ma i zażądał od Starosielca odprawienia na drugi dzień rannej unickiej liturgji, której Eulogiusz uważnie wysłuchał i podczas adoracji przed monstrancją wraz z ludem przyklękał, poczem odbyła się procesja na sposób katolicki.

Wreszcie przyszło do przeprosin i języka polskiego w prawosławnych kazaniach, zwłaszcza na cerkiewnych odpuściach, kiedy również na sposób katolicki, wśród kazania odmawiana była stosowna krótka modlitwa, którą za kaznodzieję słuchacze powtarzali.

Również i w okolicach Chelma głosił w cerkwiach kazania polskie z Kaniego. Platon Wereszko, po którym ćwiczenia kaznodziejskie w rękopisie pozostały. Adam Rekwirewicz.

Ubezpieczanie żywego inwentarza.

Polska jest krajem rolniczym. Jak nam wiadomo, majątek gospodarza — rolnika składa się z gruntu, zabudowań oraz inwentarza martwego i żywego. Inwentarz żywy odgrywa w gospodar-

stwie wiejskim wielką rolę, nie tylko bowiem dostarcza nawozu, który jest niezbędny dla użyczenia gleby, lecz daje nam również niezmiernie korzyści handlowe, ponieważ mleko i produkty, które z niego otrzymujemy, stanowią ważny artykuł handlu na rynkach całego świata. Hodowla więc żywego inwentarza ma ogromne znaczenie w każdym kraju, w szczególności zaś jest ona czynnikiem pierwszorzędym w ustroju gospodarczym krajów wybitnie rolniczych.

W Polsce pracuje $\frac{3}{4}$ ludności na roli. Rozwój hodowli zależy od klimatu, gleby, gęstości zaludnienia i t. p. I gdzie te warunki są sprzyjające, tam hodowla inwentarza rozwija się pomyślnie. Polska posiada wszystkie warunki, sprzyjające tej hodowli i dlatego też obecne warunki gospodarcze, związane z odyskaniem bytu politycznego, otwierają dla hodowców szerokie pole działania. Większość krajów Europy Zachodniej, mimo wysokiego poziomu hodowli, nie może podobać własnemu zapotrzebowaniu nabiału i zmuszona jest sprowadzać żywy inwentarz z innych krajów; okoliczność ta otwiera dla Polski pole do eksportu produktów hodowli zwierząt za granicę, gdyż ceny są tam znacznie wyższe od cen krajowych.

Pod względem agrarnym Polska składa się przeważnie z wielkiej ilości małych gospodarstw włościańskich, dlatego też warunki hodowli w Polsce są nader korzystne, gdyż małe gospodarstwa nadają się lepiej do hodowli aniżeli większa własność. Drobny rolnik, doglądający sam swój inwentarz, zapewni większą opiekę pod względem odżywiania i pielęgnowania zwierząt, aniżeli to się praktykuje w majątkach większych, gdzie dozór inwentarza pozostaje w rękach służby. W związku z zamierzonymi reformami w ustroju agrarnym należy się u nas spodziewać znacznego postępu w tej gałęzi wytwórczości rolniczej. Istnieją jednak przeszkody, które utrudniają hodowlę i wymagają one przeciwdziałania ich zgubnym dla gospodarki krajowej skutkom.

Najważniejszymi przyczynami, które powstrzymują rozwój hodowli, są choroby zwierząt oraz nieszczęśliwe wypadki.

Szkody w żywym inwentarzu powodują winę majątkową w gospodarstwie, tem większą, im dane gospodarstwo jest mniejsze, ponieważ w większym gospodarstwie, z licznym żywym inwentarzem, szkody wynikłe z chorób zwierząt i nieszczęśliwych wypadków, nie rzucają się tak w oczy, natomiast utrata choćby jednej sztuki inwentarza w małym gospodarstwie jest ciosem bardzo dokliwym, stawiającym właściciela w ciężkim położeniu. Gdy drobny rolnik straci jedyną krowę lub konia, wówczas gospodarstwo ulega bardzo często zupełnej ruinie. Państwo prowadzi walkę z zaraźliwymi chorobami zwierząt i od skutków tych chorób ogół rolniczy jest zabezpieczony, bądź przez leczenie, bądź przez odszkodowanie, wypłacone ze skarbu Państwa w wysokości $\frac{1}{4}$ ustalonego przez komisję weterynaryjną szacunku (za zwierzęta chore, które zostały zabite w celu stłumienia zarazy, ażeby się nie rozszerzała dalej), bądź też w wysokości całkowitego szacunku (za zwierzęta zabite jako podejrzone o chorobę lub padłe wskutek szczepienia). Aby jednak rolnicy nasi byli w całej pełni zabezpieczeni od wszelkich

stat, wynikłych wskutek pomoru bydła, zachodziła potrzeba zorganizowania na szeroką skalę zakreślonej akcji drogą skupienia sił dla przeciwdziałania szkodliwym skutkom niebezpieczeństw żywiołowych; do czynu tego musi stanąć zrzeszenie jednostek zainteresowanych, w celu przeprowadzenia planowej i solidarnej akcji w walce z temi niebezpieczeństwami.

(c. d. n.)

Piotr Łomakin.

Ze Zjazdu i Kursu Instruktorów Kółek Rolniczych C. T. R.

W dniach od 19 do 25 października r. b. odbył się zorganizowany przez Centralne Towarzystwo Rolnicze 7-dniowy zjazd i kurs dla instruktorów Kółek Rolniczych C. T. R. Na zjazd przybyło 55 instruktorów z czego 11-tu działających przy Okręgowych Towarzystwach Rolniczych i na Kresach Wschodnich, oraz 8 kandydatów na instruktorów. Zjazd otworzył w imieniu C. T. R. vice prezes p. H. Wąsowicz, poczem przewodnictwo objął p. B. Wieliczko Kierownik Instruktoriatu Głównego Kółek rolniczych C. T. R.

Porządek dzienny Kursu obejmował: referaty poszczególnych wydziałów specjalnych C. T. R. w zakresie poszczególnych gałęzi rolnictwa, poczem sprawy propagandy rolniczej i nauczania pozaszkolnego oraz sprawy gospodarczo-rolnicze i spółdzielcze. Ogółem wygłoszone zostały: 26 referatów i 4 komunikaty, poczem odbył się odczyt wraz z pokazami świetlnymi „Ligi obrony Powietrznej i Przeciwgazowej”, oraz odbyły się 2 wycieczki uczestników zjazdu: do składu maszyn rolniczych firmy „Grodzki i Wasilewski” i do Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich. W charakterze prelegentów w Zjeździe wzięli udział pp.: v. prezes H. Wąsowicz, prof. J. Rostański, inż. L. Gumieński, M. Kwasieboriski, M. Karcewska, redaktor W. Chmielecki, radca S. Wotowski, prof. E. Jankowski, dyrektor Cz. Wasilewicz, Dr. I. Kosiński, A. Zdanowska, prof. J. Mikułowski—Pomorski dyrektor Z. Chrzanowski, dyr. A. Nowakowski z Poznania, dr. J. Dąbkiewicz, dyrektor T. Zakrzewski, dyrektor A. Kleniewski, B. Tomczykowski, insp. T. Fijałkowski, Dyrektor B. Wyszynski, L. Ostaszewski, P. i Myszka, S. Mędrzecki i B. Wieliczko.

Raptularzyk dziejowy.

5. XI 1370 r. Zgon Kazimierza Wielkiego. Król Kazimierz namiętnie lubił myśliwstwo i wolny czas od swych rozlicznych prac chętnie poświęcał łowom; w czasie których, odniósł niebezpieczną ranę, powodującą śmierć. Był to po długim zamieszaniu Polski w podziałach, pierwszy znowu panujący polidziczny i samowładny. Błogi skutki silnych i rozumnych rządów, wkrótce się ujawniły. Skołatana i wycieńczona kraina potrzebowała wytężonej pracy wewnętrznej, by podoleć czekającym ją zadaniom. Całą siłę umysłu i woli włożył mądry król, by stworzyć warunki

ku temu, z bólem w sercu, odstępując czasowo Pomorze Krzyżakom i Śląsk, królowi czeskiemu. Część tego ostatniego odzyskana została za Jagiellonów, część obecnie wróciła do macierzy. Opolskie i Cieszyńskie jęczy w ucisku obcych rządów. Pewna część zupełnie już została wynarodowiona. Dokonał połączenia Rusi włodzimiersko-halińskiej z Polską r. 1340. Ułożył w Wislicy zbiór praw 1347 r., zwany statutem Wiślickim. Pragnąc podnieść oświatę, założył Akademię krakowską r. 1364, która później się stała silnym ogniskiem wiedzy.

W ciągu dwudziestu siedmiu lat swych troskliwych, mocnych i rozumnych rządów zagospodarował państwo tak, że stało się jednym z najbogatszych w Europie i jak mówi znane wyrażenie: Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Chcąc wyprowadzić Polskę na szeroką widownię europejską, a nie mając syna, usunął dalszych Piastów, a tron przekazał siostrzeńcowi swemu, Ludwikowi, królowi Węgierskiemu. Jest on ostatnim królem z rodu Piastów, tego rodu budowniczych Polski. Kazimierz Wielki uzyskał również przydomek „króla chłopków” za troskliwą opiekę, którą ten stan otaczał. Zarzut robiony temu królowi, że nadał przywileje żydom, jest niesłuszny, on zatwierdził tylko przywilej Bolesława Pobożnego, ks. kaliskiego. Dokument króla Kazimierza, przedstawiony do zatwierdzenia następnym królowi u nas, okazał się sfałszowanym przez żydów.

8. XI. 1632 r. Obiór Władysława II. Najstarszy syn Zygmunta III i pierwszej jego żony, arcyksiężniczki rakuskiej Anny. Władysław miał wielką wziętość w narodzie dzięki swej odwadze, wysokiemu wykształceniu wojskowemu i szczeremu uczuciu polskości zarówno w obyczaju jak w ubiorze, toteż obiór jego był tylko formalnością i trwał pół godziny. Był to dzielny i rozumny monarcha.

10. XI. 1673 r. Zgon króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. 10 listopada ozwały się we Lwowie dzwony i zwiastowały śmierć króla Michała. Zapanowało pełne trwogi wzruszenie. Człowiek ów, gasnący w tych warunkach, w jakich się państwo znajdowało w walce z straszliwą potęgą Porty Otomańskiej, — przedstawiał się lepszym — niż żaden. Życie jego wydawało się rękomią jedyną we względzie wyjścia z położenia niezmiernie trudnego. Lwów to gród, który i w okolicznościach owoczesnych odgrywał wielce ważną rolę; śmierć króla mężnych i trafnie rozumujących Lwowian, przeraziła. Kto wie, czy bitwa Chocimska miałaby miejsce, gdyby o śmierci królewskiej dowiedziało się było wojsko — na chwilę przed stoczeniem onej. Żadna, — ani przedtem, ani potem — śmierć królewska nie nastąpiła w równie groźnym położeniu.

12. XI. 1673 r. Zwycięstwo pod Chocimem. 12 listopada znowu odezwał się głos dzwonów, nie żałosny, lecz radosny, zwiastujący zwycięstwo pod Chocimem. „Żaden goniec nie ma równego prawa nazywania się posłem dobrej wieści jak ten, który wiadomość o wiktoryi pod Chocimem przywiozł. Cieżar wielki spadł z pierś. Ludzi opowiadał szal radości. „Zwycięstwo!” Płakano i śmiało się, podnoszono do nieba ręce i oczy. Bitwa

w dzwony, bito z działo, okrzyki na ulicy, hymny po kościołach, gdzie u trumny królewskiej z płaczem radości wolano: „królu, ciesz się z nami“.

M. Włgird.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

9 listopada	— Teodora i Oresta	— Niedziela.
10	— Andrzeja B. W.	— poniedziałek
11	— Marcina B. W.	— wtorek
12	— Marcina P. M.	— środa
13	— Stanisława Kostki	— czwartek
14	— Jukunda B. W.	— piątek
15	— Leopolda W.	— sobota

Sympatyczne zebranie towarzyskie odbyło się w dniu 31 ub. m. z okazji Imienin Burmistrza miasta p. Zenobjusza Borkowskiego. Zaznaczyliśmy wprawdzie, że to było zebranie towarzyskie, nazwał je jednak należałoby raczej rendez-vous przedstawicieli tutejszego społeczeństwa, którzy w tym dniu znaleźli sposobność nie tylko do wymiany zdań, ale przede wszystkim do zejścia się na neutralnym gruncie dla wspólnej pogawędki i poruszenia szeregu kwestyj, związanych z rozwojem miasta, nad którym pieczę słożono w ręce obecnego burmistrza p. Borkowskiego.

W toku ogólnej pogawędki p. starosta Rudnicki, nawiązując rozmowę do spraw miejskich nie omieszkał podnieść jak najlepszą wolę obecnego burmistrza p. Borkowskiego w kierunku dbania o rozwój i podniesienie miasta. Może znalazłoby się pewne usterek i niedomagania w ogólnej gospodarce miejskiej, ale, jak mówił p. starosta, jesteśmy tylko ludźmi, a ludzie mogą się mylić i popełniać niekiedy mimo woli pewne błędy i fałszywe kroki. W każdym jednak razie należy przyznać, że w Białej mamy właściwego człowieka na właściwym miejscu.

Poruszył również p. Starosta sprawę straży ogniowej, którą chciałby widzieć na wysokości zadania, a której miasto z braku odpowiednich funduszy nie zawsze mogło przyjąć z wydatną pomocą.

Przemawiał następnie p. prof. Strojek, p. Witkiewicz, p. Walowski, p. Feldman i inni, a wszystkim odpowiadał uprzejmy i wzruszony gospodarz, dziękując wszystkim za przybycie i serdeczne słowa uszanowania dla jego zabiegów i pracy około niesienia dobra dla miasta.

W miłym nastroju przeszedł szybko czas i nad ranem rozeszli się goście do domów, unosząc z sobą miłe wrażenia.

Wyczekiwane przez wszystkich od kilku miesięcy oświetlenie ulic zostało podjęte przed tygodniem. Umowa p. Beranka z miastem co do dostarczania światła na potrzeby miasta została zatwierdzona i obecnie mamy już ulice oświetlane. Nie uważamy jednak za zbyt szczęśliwe zawiązanie lamp elektrycznych tak, jak one obecnie są. Widzieliśmy to podczas kilkunastu wicherów. Nie umocowane na stałe lecz zawieszane lampy elektryczne chwiały się na wszystkie strony i boki, uderzały wachlarzami o przęta żelazne, skrzypiały, wywracały kołki, wywołując przytem zabawne refleksy świetlne raz oświetlając, to znów pogracając w ciemności ulice. Patrząc się na to zdaleka, miało się wrażenie, że wszystkie kamienice i całe miasto porusza się w swoich fundamentach a drzewa biorąc się za swe konary i patrząc tylko, jak zacząć tańczyć.

Czyżby tego nie dało się zmienić i umocować na stałe do słupów wiszące i chwiałe się wleczące błędne lampy elektryczne? Pomyśleć powinni o tem przede wszystkim ci, którzy budowę sieci elektrycznej przeprowadzali.

Rzekomy napad. Dnia 29 ub. m. o godz. 6 rano na idącego z asosą z Międzyrzecza do Radzyna Wład. Tortaka napadło w lesie Rakowskim w odległości 5 km. od Międzyrzecza 3 nieznanych osobników i szabowali mu 18 zł i parę butów z cholewami.

Są pewne poszlaki, że napad był zwykłą symulacją.

Zwłoki w studni. Dnia 3 bm. o godz. 6 wieczorem w studni należącej do posesji sukcesorów Rogalskich w Janowie Podl. znaleziono zwłoki 37 letniego Wład. Rogalskiego. Zwłoki leżały w studni około 3 dni. Na razie nie ustalono, czy zachodzi fakt samobójstwa, czy też zabójstwa. Bliższe dochodzenie ustali zapewne przyczynę śmierci.

Ruch wydawniczy

Nie tylko bawić umiemy „ISKRY“ i godziwąając młodzieńca rozrywka... Umiemy one także swórcić jej myśli ku sprawom szerszym, ku rozważaniom poważniejszym, smutnym nawet. Ale czynią to w sposób taki, że poprzez smutek zadumy, czy też rozczarowania, jasna się wyzuwa promienie, pogodno niebo i ciepłe, serdeczne uczucie. Dowodem tego sesyjt 43. poświęcony w części pamięci Zmarłych, sesyjt, w którym nie zapomniano i o tych małych rycerskich, co purpurą krwi męczeńskiej o wolne dla Ojczyzny walczyli jutro. Na treść sesyjtu składają się: W dniu zadusnym, Złote isierki poświęcone pamięci Orłat lwowskich, a zebrane przez L. Bykowskiego, opis samku kurnickiego przez A. Urbańskiego, Wspomnienie z nad Dniestru i Władynki J. Szczechowskiego, Kaseubski gornicars J. Matawowskiej, W poprzek Sybiru T. Dybcańskiego, oraz szereg drobniejszych artykułów i listy od redakcji.

Ukazał się Nr 5 miesięcznika „Naokoło Świata“ i zawiera: Jana Czempińskiego—Odsie i jak mieszkał Henryk Sienkiewicz, Ins. Jeleńskiego —Królestwo kobiety i słońca. W artykule tym autor, na podstawie dotychczasowych badań naukowych, autor podaje nam w przybliżeniu opis cudnej wyspy, Atlantydy, która przed wiekami snadowała się na oceanie Atlantyckim, w miejscu, gdzie dziś znajdują się wyspy Kanaryjskie, a samieaskiwał ją dorodny lud, Guanchowie, czciciele dwóch najcudniejszych na świecie sjawisk: na niebie — słońca, a na ziemi — kobiety. Jako symbolów światłości i miłości ponadświatowej. Dalej znajduje się świetny artykuł p. t. „Duchy i sjawy“ napisany przez głośnego dziś francuskiego snawcę tej dziedziny wiedzy ludzkiej — Pawła Heuzé. Doskonała nowela Jarzego Sosankowskiego — Janiec atmosfery, B. Szarlitta — Pamiętnik Ziemi, Z za kulis teatru, piękny opis współczesnego Algieru przez E. L. Migasińskiego, Jana Kowalewskiego — Poezja pisma, nowela A. Slonimskiego — Do nikogo, Z teki humorysty, Curiosa szachowa — Przeplórki i Rozrywki szachowe składają się na ten niezmiernie ciekawy i zajmujący numer „Naokoło świata.“ Prenumerata kwartalna 6 zł. 50 gr. Adres Redakcji i Administracji, Warszawa, Zgoda 12.

Nr 44 „Tygodnika Ilustrowanego“ poza wielu ilustracjami i aktualnymi fotograficznymi zdjęciami zawiera: Wł. Włocha—Pobudki i istota postępu, wrażenia J. Garczyńskiej z podróży samochodem przez Saharę, Nowe nabytki Muzeum Narodowego, dalszy ciąg rozprawy St. Przybylskiego „Moi współcześni“ oraz dalszy ciąg opowiadania Zofii Nalkowskiej p. t. „Dzieje sąsiadskie“. Prenumerata kwartalna „Tygod. Ilustr.“ wraz z „Biblioteką i miesięcznikiem“ „Naokoło Świata“ wynosi 21 zł. Adres: Warszawa, Zgoda 12.

„Echo Szkolne“, Nakładem kółka hist.-liter. przy Szkole Realnej i Handl. W. Szwedowskiego w Siedlcach sprzedać w y

chodzić b. sympatyczne pismo, które według swej zapowiedzi ma być echem życia młodzieży w szkole i poza szkołą, a więc notowanie przejawów życia naukowego, sportowego i towarzyskiego uczniów szkół śledzieckich i w ogóle podlaskich.

Pierwszy numer tego pisma poza kroniką ze szkoły, z miasta i innych szkół obejmuje dział sportowy i szaradowy a przede wszystkim kilka wspomnień z wakacji i z pobytu w obozie letnim. Z serca życzymy nowemu piśmisku spełnienia w całości zadań, jakie grono młodzieży wstąpiło na swoje barki. Adres Redakcji: Ślędzice, Brzeska 12.

W Chełmie Lubelskim wychodzi miesięcznik chełmskiej młodzieży harcerskiej p.t. „Gość”. Pismo to poświęcone sprawom harcerskim omawia tylko te sprawy, kształtując i wychowując młodzież polską w myśl ideałów harcerskich.

Poza opisaniami z pobytu na zlotach i w obozach „Gość” zamieszcza również okolicznościowe wierszyki i feljetyony uczniów, jak również uwzględnia dział sportowy i rozrywkowy, umieszczając do rozwiązania łamigłówki, kryptogramy i szarady.

Adres: Chełm — 1-za Chełmska Drużyna Harcerska — Gimnazjum Państw.

Od Administracji.

Miesiąc przeszło już upłynął i mimo tego prawie połowa naszych prenumeratorów zamieszcza zaległość z opłatą za pismo. Jest to zbyt wyrazne lekceważenie własnych zobowiązań względem naszego wydawnictwa, o które dbać powinniśmy wszyscy.

Stanowczo i usilnie prosimy o przyspieszenie wysyłki prenumeraty i uiszczenie dużych zaległości, a prosimy w imię haseł narodowych i tych zadań, jakie każdy dobry Polak i patriota ma do spełnienia tu na rubieżach naszej Ojczyzny, której imię powinno być głośno i uroczyście wymawiane przede wszystkim tutaj na Podlasiu, Polesiu i Kresach Wschodnich.

Życie gospodarcze.

W ubiegłym tygodniu notowano:

Pieniądze zagraniczne.

Dolary St. Zj.	5 zł. 18 1/2 gr.
funt. ang.	23 „ — „
franki franc. (za 100)	26 „ 70 „
„ belg.	24 „ 70 „
„ szwajc.	100 „ — „
korony czeskie	15 „ — „
korony austr.	7 „ — „
miljonówka	— — 69 „
fony złote	— — 95 „
4 1/2% listy ziemskie	22 „ 85 „
4% listy ziemskie	18 „ 25 „

Zboże.

Owies pomorski jednolity Cena franco stacja załadowania 23,75. Owies poznański jednolity Cena franco stacja

Redaktor i Wydawca: Piotr Rybaki.

załadowania 23,80. Jęczmień kongresowy browarny Cena franco stacja załadowania 27,60. Siemie lniane 88 proc. Cena franko stacja załadowania 33,50.

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Plugi jedno i więcej skibowe, kultywatory, brony sprzężynowe, siewniki rzędowe, parniki Ventzkiego, kieraty — młocarnie, mianowicie szerokomłotne „Kutnowianka”, kutnowskie, siewniki do sztucznego nawozu, wialnie, młynki, ścieczkarnie i t. d. — — —

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej

Zastępstwo Banku Polskiego

- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisorowe, przekazy i akredytywy,
- przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe.
- przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane,
- załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5 gmach własny, tel. 99.

Zakład koszykarski w Leśnej Podlaskiej przyjmie od zarządcy 2 uczniów do nauki koszykarstwa na 1 rok. Warunki nauki bezpłatne, koszty utrzymania według cennika Seminarjum Naucz. w Leśnej Podlaskiej. 2—1

6 morgów lasu w pobliżu stacji, przylegające do toru kolejowego — i **2 morgi piasu** — po obu stronach szosy łomaskiej — do sprzedania. Bliższych informacji udziela w domu Nr. 5 przy ul. Kraszewskiego — Izdebaki. 2—1

Druckarnia Wydziału Powiatowego w Lublinie pod zarz. W. Piotrowskiego.